Cena pojedyńczego egzemplarza 7 groszy
WYDANIE DE
PONIEDZIAŁEK 4 WRZESIEŃ 1933
ROK II – NR. 243

Siedem groszy

WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA – NAJCIEKAWSZE PROCESY – SENSACYJNA POWIEŚĆ
dziennik ilustrowany dla wszystkich o wszystkiem

Prymas Węgier kardynał Seredy

gościem prymasa Polski kardynała Hlonda

Poznań, 3 września.

W niedzielę, krótko przed godz. 14 przybył **do Poznania z Warszawy J. E. ks. kardynał Seredy, Prymas Węgier.** Na dworcu poznańskim, udekorowanym bogato zielenią i sztandarami Węgier, Polski oraz papieskiemi, powitali Dostojnego Gościa **ks. kardynał Hlond,** w otoczeniu ks. prałata Zakrzewskiego, Taczaka, oraz licznego duchowieństwa.

Prócz tego powitał Dostojnego Gościa **naczelnik dr. Trzciński** w imieniu wojewody, pułkownik dyplomowany **Więckowski** w imieniu dowódcy O. K. 7, prezydent miasta **Ratajski,** starosta **Podhorodyński,** komendant policji państwowej na miasto Poznań **nadkomisarz Pitułej** i szambelanowie papiescy bracia dr. Sławscy, członkowie konsulatu węgierskiego, oraz liczne rzesze społeczeństwa.

Prymasowi Węgier towarzyszył poseł węgierski przy rządzie Rzplitej Polskiej **Matousek i książę Olgierd Czartoryski,** prezes towarzystwa polsko-węgierskiego.

Po odebraniu raportu 16-tej drużyny harcerskiej, która brała udział w w Gödölö, która powitała Prymasa Węgier trzykrotnem „czuwaj". — Dostojny Gość na pewien moment zatrzymał się **przy jednym z najmniejszych harcerzy,** poczem odjechał do pałacu Prymasa Polski, skąd po obiedzie wyruszył do Gniezna, gdzie zwiedził bazylikę. Wieczorem odbył się w Poznaniu raut, wydany na cześć Prymasa Węgier.



Zakończenie tegorocznych włoskich manewrów: Król włoski Wiktor Emanuel w gronie zagranicznych attachees wojskowych, akredytowanych przy rządzie włoskim, rozmawia z generałem szwajcarskim.

Bandyci i złodzieje rabują

opuszczone domostwa na Kubie

Hawana, 3 września.

Cyklon, który wczoraj nawiedził Kubę, wyrządził olbrzymie spustoszenia.

W santa Clara jest sześciu zabitych i szesnastu rannych. W Havanie straty są olbrzymie.

Korzystając z **zamieszania i paniki, jaka ogarnęła ludność, złodzieje i bandyci w wielu miejscach miasta rozpoczęli rabować domy, z których wiele jest opuszczonych przez mieszkańców.**

Władze wydały bardzo surowe zarządzenia. Wojsko ma rozkaz strzelania **do złodziei, schwytanych na gorącym uczynku.**

Jedna z głównych arteryj Havany znajduje się całkowicie pod wodą. **Słupy telegraficzne zostały przeważnie połamane lub obalone przez wicher.** Komunikacja z wnętrzem wyspy uległa przerwie.

Parowiec „Josephine Gray", który wczoraj wzywał pomocy, przybył o własnych siłach do Cayo Bahia Delcadiz (?) na Kubie. Parowiec jest poważnie uszkodzony.

Marszałek Piłsudski

pojedzie do Moskwy?

Nowy Jork, 3 września.

W prasie amerykańskiej ukazała się wiadomość z **Warszawy (!) jakoby rząd sowiecki zaprosił do Moskwy marsz. Piłsudskiego.**

Znany publicysta polsko-amerykański prof. Tomasz Siemiradzki, ideowy piłsudczyk, wiadomość tę zaopatruje w następujący komentarz:

— Nie jest miło zwyciężonemu jechać z wizytą pierwszą do zwycięzcy. Lecz gdy zwyciężony i upokorzony niegdyś przeciwnik zaprasza serdecznie swego zwycięzcę, aby się podzielić z nim chlebem i solą, w jego stolicy, wszystko jest w porządku...

... Jeżeli Piłsudski uzna za właściwe odwiedzić w Moskwie naród rosyjski i **przełamać się w Kremlu chlebem (!)** z dzisiejszymi następcami carów, będzie to znakiem, że bardzo wiele rzeczy narasta we wschodniej połowie Europy. Bardzo będzie nie w smak Niemcom i nawet Anglja (!) zacznie się głęboko zastanawiać nad możliwemi następstwami.

Tragiczny wypadek

lotnika włoskiego

Rzym, 3 września.

Znakomity lotnik włoski **markiz de Pinedo zginął wczoraj śmiercią lotnika.** Markiz Pinedo wystartował rano do lotu **do Bagdadu, celem pobicia rekordu Rossiego i Codosa.** Gdy samolot oderwał się od ziemi, stracił nagle równowagę i **uderzył o nasyp, poczem stanął w płomieniach. Pinedo poniósł śmierć na miejscu.**

Sobotni dzień zjazdu w Norymberdze

poświęcony młodzieży hitlerowskiej

Berlin, 3 września.

W sobotę, w dalszym ciągu na generalnym kongresie partji hitlerowskiej w Norymberdze **wygłaszano przedewszystkiem przemówienia.** Skierowane one były głównie do młodzieży, której **został w całości poświęcony sobotni dzień.** Przemawiali więc Baldur von Schirach, sekretarz stanu Hierl, następnie Hitler (stosunkowo krótko), **Goebbels** (długo o propagandzie hitleryzmu na terenie wszechświatowym i o walce z żydami), **min. Darre,** oraz **Rosenberg** o „kwestji rasowej w polityce zagranicznej".

Specjalny pociąg, który przywiózł do Norymbergi bliżej nieokreślonych zagranicznych dyplomatów, odwiedził **Hitler, wypowiadając, jak podaje urzędowy komunikat, „kilka serdecznych słów w podzięce za przybycie na kongres partji".** Odpowiedział mu „w równie serdecznych słowach"... poseł estoński.

W wycieczce bowiem do Norymbergi wzięli udział, o ile to jest dotychczas wiadomem, gdyż szczegóły całej sprawy są otoczone urzędową tajemnicą, jedynie ów poseł estoński, oraz posłowie turecki i włoski.

Reszta dyplomatów odpowiedziała na zaproszenie do Norymbergi odmownie.

M. in. odmówili ambasadorowie: angielski, francuski, hiszpański, amerykański, sowiecki, japoński, nuncjusz papieski oraz posłowie: polski, czechosłowacki, austrjacki, jugosłowiański, rumuński, belgijski, holenderski i inni.

Wysiedlenie 35 tysięcy Austrjaków

z Niemiec

Berlin, 3 września.

Wydział polityki zagranicznej partji nar.-socjalistycznej postanowił przystąpić do masowego usuwania obywateli austrjackich z Niemiec. W jesieni br. projektowane jest wysiedlenie 35 tysiecy Austrjaków.

Kon:ec prohibicji w Ameryce

Nowy Jork, 3 września.

Pocztmistrz generalny Farley w Stanach Zjedn. oświadczył **na zebraniu publicznem, że odwołanie prohibicji nastąpi 7 listopada br., w którym to dniu 36-ty stan uchwali odpowiedź.**

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Redakcja i administracja: Katowice, ul. Sobieskiego 11, tel. 960 do 962

Generał Józef Haller wśród Ślązaków

Imponująca uroczystość hallerowska w Dębie

W dn. 3 bm. gen. broni, Józef Haller, wódz armji błękitnej, bawił wśród swych wiernych żołnierzy w Katowicach-Dębie, entuzjastycznie witany przez miejscowe obywatelstwo i organizacje, sympatyzujące z ideologją hallerowską. Pobyt jego związany był z 10-leciem istnienia placówki Dębskiej, oraz poświęceniem sztandaru tej placówki.

Po uroczystem nabożeństwie w kościela parafjalnym, odprawionem przez ks. prob. **Głowczewskiego z asystą**, oraz po złożeniu wieńca przy pomniku Powstańca, gen. Haller wraz z otoczeniem złożył wizytę miejscowemu proboszczowi, poczem pochód, obejmujący około 1000 Hallerczyków w mundurach z 20 sztandarami, banderją chłopską, kompanją powstańców i b. żołnierzy z kilkoma sztandarami, kompanję Tow. Powst. i Wojaków, Kompanję Zw. Podof. Rez. Ziem Zach. z Król. Huty, oddziałem Tow. „Szarotki“ z Dębu, delegacjami Kat. Tow. Polek, Mężów Katol. itd. ruszył na miejscowe boisko, gdzie w obecności gen. Józefa **Hallera**, senatora Wojciecha **Korfantego**, prezesa Zw. Hall. pułk. **Modelskiego**, prezesa Rady m. Katowic posła **Piechulka**, przedstawicieli bratnich organizacyj, m. in. również „**Sokoła**“ z Dębu, odbył się uroczysty akt wręczenia nowopoświęconego sztandaru placówki przez gen. Hallera, prezesowi pułk. Modelskiemu, następnie prez. Gawrychowi a wreszcie prezesowi placówki w Dębie p. B a ń d u c h o w i. Przy tej sposobności wygłoszono szereg okolicznościowych przemówień.

Następnie odbyła się na ul. Dębskiej defilada organizacyj przed władzami Związku oraz gośćmi.

Po defiladzie w ogrodzie p. Tomasza Kosza odbyła się uroczysta akademja, którą zagaił prezes Chorągwi dyr. **Gawrych**, witając wśród entuzjastycznych oklasków gen. **Hallera**, sen. **Korfantego**, gen. dyr. **Ciszewskiego**, pułk. **Modelskiego**, posłów **Sosińskiego**, **Piechulka** i wielu innych wybitnych gości.

Po odśpiewaniu przez chór miejscowy pieśni powitalnej, zabrał głos gen. **Haller**, rozpoczynając od wspomnienia pobytu króla-rycerza Jana III na Śląsku przed zwycięskim pochodem pod Wiedeń; następnie generał złożył hołd hartowi ludu śląskiego w czasie niewoli, podkreślając, iż jest dumny z tego, że Ślązacy walczyli pod jego dowództwem. Z kolei wezwał lud śląski do stawiania czoła wrogiej propagandzie niemieckiej na Śląsku oraz zapędom rasowego germanizmu, nie uznającego żadnych granic.

Przy tej sposobności gen. Haller złożył hołd kobiecie śląskiej, która dała Ojczyźnie najdzielniejszych synów-bohaterów w walce o niepodległość i wzniósł na koniec okrzyk na cześć Najj. Rzplitej, który powtórzono przy dźwiękach odegranego przez orkiestrę Hymnu Narodowego.

Prezes placówki odczytał historję jej działalności, poczem gen. Haller dziękował mu za działalność długoletnią około rozwoju placówki.

Na zakończenie odśpiewano rotę Konopnickiej, poczem uczestnicy akademji udali się na obiad na salę pp. Tomasza i Piotra Kosza. W tej ostatniej sali odbyło się oficjalne przyjęcie gości i członków komitetu honorowego z protektorem uroczystości gen. Hallerem na czele. Podczas obiadu przemawiali m. in. pułk. **Modelski**, radny p. Piotr Kosz, im. obywatelstwa, kpt. **Ilski**, im. Powst. i Wojaków, poseł **Sosiński** w im. ludu śląskiego, oraz prezes chorągwi dyr. **Gawrych**.

Podczas przyjęcia odbył się na sali uroczysty akt wbijania gwoździ do sztandaru **placówki Dąb**. Pierwszy gwóźdź wbił gen. Haller, następny kolejno prezes **Gawrych**, **Banduch**, oraz goście.

Po przyjęciu p. gen. Haller udał się samochodem do szpitala w Bielszowicach, gdzie wśród ogólnego wzruszenia dokonał aktu dekoracji ciężko rannego w pracy na kopalni Hallerczyka, **Pietrka**, medalem gen. Hallera. Był to nader wzruszający moment, świadczący o tem, że wódz armji błękitnej nie zapomina o swych żołnierzach nawet w najcięższych chwilach ich życia. Wśród łez Hallerczyk Pietrek dziękował swemu Wodzowi za uznanie, przyrzekając, że w razie wyzdrowienia nadal stanie pod sztandarem armji błękitnej.

Cała uroczystość w Dębie wywarła na mieszkańcach tej dzielnicy m. Katowic głębokie wrażenie i z pewnością przyczyni się do pogłębienia hasła hallerowskiego: „Bóg i Ojczyzna!“

Poniedz. **4** września 1933	Dziś: Anioła Stróża Jutro: Wawrzyńca Wschód słońca: 5,15 Zachód słońca: 18,40 Długość dnia: 13,25

△ REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH.

△ PRZEDSTAWIENIE DLA BEZROBOTNYCH. W poniedziałek, 4 września o g. 20 urządza Teatr Polski bezpłatne przedstawienia dla bezrobotnych. Odegrana zostanie patrjotyczna sztuka W. Rapackiego „Odsiecz Wiednia“. Bilety wydaje Miejski Komitet dla Spraw Bezrobocia.

PONIEDZIAŁEK: o g. 20 „Odsiecz Wiednia“ (dla bezrobotnych).

KINA:

Katowice: C a p i t o l „Kapitan gwardji królewskiej“ i „Emil“. C a s i n o „Dzika dziewczyna“. C o l o s s e u m „Dziewczę z gór“. P a l a c e „Zabójstwo“ R i a l t o „Noc szału“. U n i o n „Noce marokańskie“

Król. Huta: A p o l l o „Ścigana przez los“ i „Cohn i Kelly w tarapatach“. C o l o s s e u m „Rozkoszna przygoda przedślubna“ i „Miłość złoczyńcy“.

Bielsko: A p o l l o „W służbie śledczej“.

Biała: M i e j s k i e „Pozwólcie nam żyć“.

RADJO:

WTOREK, 5 WRZEŚNIA 1933 R.

Katowice. 7.00 „Kiedy ranne wstają zorze“. 7.05 Gimnastyka 7.20 Muzyka 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego. 9.00 Transmisja z Wilna. 11.57 Sygnał czasu 12.05 Muzyka 12.33 Komunikat meteorologiczny. 14.55 Muzyka 15.05 Komunikat gospodarczy. 16.00 Koncert solistów. 17.00 Audycja Cioci Heli dla dzieci. 17.15 Pieśni kompozytorów jugosłowiańskich. 17.45 Muzyka lekka i salonowa. 18.15 „Nowy ustrój samorządu w Polsce“. 18.35 Recital śpiewaczy Platówny. 19.05 Inż. St. Nitsch: „Feljeton wakacyjny“. 20.00 Koncert. 22.00 Muzyka taneczna. 22.40—23.00 Muzyka taneczna.

Morawska Ostrawa. 11.00 Płyty. 11.05 Koncert orkiestry policyjnej. 14.50 Koncert popularny. 21.25 „Tryptyk z mego życia“, opemat fortepianowy M. Balcara.

Zjazd misjonarzy odrodzenia wewnętrznego

w Katowicach

Na 3 bm. przybyły do Katowic na Zjazd decyzjalny — Sodalicje i Kongregacje Marjańskie — męskie i żeńskie, polskie, niemieckie i szkolne z terenu całej diecezji Śląskiej. U wylotu ul. Poniatowskiego olbrzymi pochód, którym szło 8 orkiestr i około 200 sztandarów, przedefilował przed J. E. Ks. Biskupem Adamskim, poczem odbyła się uroczysta msza św., kazanie wygłosił ks. prof. Trombala z Cieszyna.

Po południu odbyły się obrady, które zagaił J. E. Ks. Biskup Adamski. Przewodniczył ks infulat Kasperlik, referaty zaś wygłosili ks prob. Szulc z Siemianowic i ks. dr. Kominek. Wysłano szereg telegramów hołdowniczych, m. in. do J. E. Ks. Kardynała Hlonda. Prymasa Polski i Prezydenta Rzplitej.

Na zakończenie obrad uchwalono szereg rezolucyj.

Straszna katastrofa motocyklowa

Motocyklem w zaporę kolejową

W dn. 3 bm. na przejeździe kolejowym w Roździeniu-Szopienicach motocyklista Robert Wilkus z Katowic (Dyrekcyjna nr. 4) najechał maszyną na zamkniętą zaporę kolejową, rozbijając przytem zupełnie motocykl. Wilkus odniósł wskutek fatalnego zderzenia b. ciężkich obrażeń i odstawiony został do szpitala.

Siedzący na tylnem siedzeniu Stanisław **Wróbel** z Katowic (Andrzeja 29) wyszedł z wypadku bez szwanku. Znajdująca się zaś w przyczepce Hilgegarda **Bachtel** z Piotrowic (ul. Powstańców 12) odniosła na szczęście tylko lżejsze obrażenia. Całe towarzystwo miało zamiar udać się na wycieczkę, która skończyła się **tragicznie**.

10-lecie Stowarzyszenia urzędników

i funkcjonarjuszy miasta Katowic

Wczorajszej niedzieli obchodziło Stow. Urzędników i Funkcjonarjuszy uroczystość 10-lecia istnienia Stow., połączoną z poświęceniem sztandaru. Na dzień ten zjechali do Katowic przedstawiciele pracowników samorządowych prawie wszystkich miast Polski, m. in. przybył prezes honorowy Zw. Urzędników i Pracowników Miejskich Rzplitej p. Władysław P o p i e l o w s k i, oraz prezes tego związku p. Roman K r u k o w s k i, oraz przedstawiciel najstarszej organizacji pracowników samorządowych w Krakowie p. Jan K r z y ż a n o w s k i. Pozatem na uroczystość tę przybyli przedstawiciele organizacyj pokrewnych, jak urzędników państwowych, sądowych i t. p., oraz przedstawiciele miasta Katowic, władz wojewódzkich i wojskowych.

Rano odbyła się uroczysta Msza św. w kościele garnizonowym, podczas której dokonano poświęcenia sztandaru, poczem **uformował się pochód z orkiestrą** na czele, który wyruszył na plac Wolności, gdzie u stóp pomnika Powstańca złożono piękny wieniec. Następnie odbyła się defilada, którą odebrali przedstawiciele władz wojewódzkich, komunalnych, oraz rady m. Katowic, której klub Ch. D. reprezentował p. poseł W i e n i a w a - C h m i e l e w s k i, a radę miejską p. poseł P i e c h u l e k.

Po defiladzie odbyła się w Teatrze Polskim uroczysta akademja, którą zagaił prezes Stow. p. L u d w i g, witając wszystkich obecnych i w krótkich słowach opisując działalność 10-lecia Stowarzyszenia. Tow. Śpiewu „Ogniwo“ pod batutą dyr. S t o i ń s k i e g o, przyjmowane **z entuzjazmem, odśpiewało kilka** pieśni z towarzyszeniem orkiestry. Wielkiem powodzeniem cieszył się również występ znanego na Śląsku wirtuoza-skrzypka, p. Szafranka, któremu akompanjował brat jego.

W czasie wspólnego obiadu wygłoszono szereg przemówień. Cała uroczystość, dzięki sprężystej organizacji pp. Ludwiga, Cyganka i Kupczyka, wypadła doskonale.

Sport na Śląsku

KS. „06“ KATOWICE — KS. SŁOVIAN KATOWICE 3:0 (2:0)

Wskutek deszczu zawody przerwano na 20 min. przed końcem. Bramki dla zwycięzców zdobyli Piłorz 2, Lamusik 1.

KS. POGOŃ KATOWICE — KS. DIANA KATOWICE 4:0 (1:0)

Zasłużone zwycięstwo Pogoni, dzięki koncertowej grze napadu. Pogoń w pierwszej połowie gry o całą klasę lepsza od anemicznie grającej Diany. W drugiej połowie gra wyrównana, a mimo to udaje się Pogoni zdobyć **3 dalsze bramki a to głównie przez świe**tnie grającego Pazurka i Kurcza.

KS. BŁYSKAWICA, KOP. EMA — KS. POGOŃ, NOWY BYTOM 3:3 (1:2)

Zaszczytny wynik uzyskała drużyna rybnicka z Pogonią i gdyby nie rozmokłe boisko wynik mógł być korzystniejszy.

KS. CONCORDIA KNURÓW — KOLEJOWE PW. KATOWICE 6:1 (2:1)

Katowiczanie lekceważąc przeciwnika odnieśli zasłużoną porażwę. Gra przez cały czas pod przewagą zwycięzców, u których wyróżnił się przedewszystkiem napad.

KS. RUCH. RADZIONKÓW — KS. FORTUNA BRZOZOWICE 2:0 (2:0)

Ze względu na deszcz zawody na niskiem poziomie, przyczem szereg pozycyj podbramkowych nie potrafił wykorzystać napad Ruchu. Bramki dla Radzionkowa zdobyli: Krupa i Kapaja.

KS. „26“ GISZOWIEC — KS. PSZCZYNA 6:4 (3:3)

KS. ŚLĄSK — KS. CZARNI CHROPACZÓW 3:0 (1:0)

KS. ORZEŁ WEŁNOWIEC — KS. CHORZÓW 5:2 (3:1)

KS. ISKRA, SIEMIANOWICE — KS. KRESY 1:1

KS. ORZEŁ REZ. — KS. NAPRZÓD KATOWICE 2:3 (1:2)

KS. ISKRA — KS. NAPRZÓD KATOWICE 2:2 (2:0)

KS. 24 SZOPIENICE — HALLER HAJDUKI 6:2 (3:0)

Klub Sportowy 24 Szopienice rozegrał dziś mecz piłki nożnej o wejście do ligi śląskiej przeciw K. S. Haller Hajduki Wielkie. Wynik zawodów dla K. S. 24 Szopienice 6:2 (3:0). Bramki dla K. S. 24 zdobył Kozioł 5, Kuc 1. Sędziował p. Gabryś z Lipin bardzo dobrze.

Sensacyjny proces

Dziś o godz. 9.15 w Sądzie Okr. w Katowicach odbędzie się dalszy ciąg rozprawy Witczak c-a „Polonia“, na którą m. in. wezwany został jako świadek Wojewoda Śląski dr. **Grażyński**.

Niesumienny radny

Swego czasu donosiliśmy, że rada gminna w Bytkowie uchwaliła szereg subwencyj na rzecz towarzystw miejscowych. Po pewnym czasie stwierdzono jednak, że urząd gminny w jednym wypadku subwencji nie wypłacił. W toku dochodzeń ustalono, że **subwencje na rzecz jednego z towarzystw pobrał radny S.** Chodziło mianowicie **o kwotę w wys. 500 zł.** Przyciśnięty do muru radny S., **postarał się szybko o pobraną bezprawnie kwotę i wpłacił ją do kasy gminnej.** W związku z tem radny S. został **wykluczony z frakcji, do której należał.**

Przysięga na wierność „Führerowi"

zakończono kongres hitlerowców w Norymberdze

Z Berlina donoszą:
W niedzielę odbyła się w Norymberdze, jako punkt kulminacyjny całego kongresu hitlerowskiego, rewja, a następnie defilada przed „Führerem" kilkutysięcznej masy szturmówek, oddziałów S. S., oraz „Hitlerjugend". Defilada trwała kilka godzin i była transmitowana przez wszystkie radjostacje niemieckie.

Urzędowe komunikaty hitlerowskie **podają, że sobotnim wieczornym ogniom sztucznym w Norymberdze przyglądało się 800 tysięcy ludzi. Miał to być największy „fajerwerk" świata.**

Co do niedzielnych uroczystości, to **rozpoczęły się one o godz. 4.30 pobudką, zaś o godz. 7 rano nastąpiło na „Leonoldstadion" gromadzenie się szturmówek, oddziałów S. S., oraz „Hitlerjugend".**

W dalszym ciągu odbył się **przegląd formacyj hitlerowskich uświęcony jeszcze jedną mową Hitlera, poczem nastąpiła defilada. W międzyczasie dokonano poświęcenia 150 nowych bojowych sztandarów formacyj szturmowych.**

Kongres został zakończony generalną przysięgą na wierność, złożoną „Fuehrerowi".

Wieczorem rozpoczęły się obrady członków kierownictwa partji hitlerowskiej.

Nawiązując do defilady, należy zaznaczyć, **że na czele parady szła grupa narodowych socjalistów z Austrji, zamykała zaś defilade sztafeta ochronna,** złożona z 12 tys. osób, która stanowi gwardję przyboczną Hitlera. W loży honorowej znajdował się przywódca tyrolskiej organizacji hitlerowskiej Hofer. Zwracało ogólną uwagę serdeczne przywitanie się Hitlera z Hoferem. Całe miasto było bogato udekorowane.

Prasa angielska i francuska

o zjeździe hitlerowskim

Z Londynu donoszą:
Większość dzienników londyńskich komentuje obszernie obrady zjazdu hitlerowców w Norymberdze. „Times". poza szczegółowym opisem zjazdu, **nie podał dotychczas własnych uwag w tej sprawie.** Konserwatywna „Morning Post" wyraża zadowolenie, że marksizm został całkowicie wytępiony w Niemczech. „Daily Mail" podkreśla, że marzenia nar. socjalistów i większości narodu niemieckiego spełniły się. **„Daily Telegraph" kładzie nacisk na nacjonalistyczno-imperjalistyczny charakter zjazdu.**

Z Paryża donoszą:
„Volonte", omawiając **kongres hitlerowców** w Norymberdze, wypowiada się za porozumieniem **pomiędzy Francją i Niemcami, podkreślając, że porozumienie to nie jest uzależnione od ustrojów politycznych obu krajów.** Leży ono w interesie zarówno narodu francuskiego jak i niemieckiego. Nawiązując do słów **premjera Daladiera, dziennik wskazuje, że Francja jest silną i potrafi się obronić przeciwko swym wrogom.** Bezpieczeństwo Francji nie może być zagrożone. W poczuciu swej siły Francja winna **zainaugurować politykę porozumienia ze swym sąsiadem wschodnim.**

Niesłychana bezczelność niemiecka

Opinja francuska domaga się ustąpienia ambasadora niemieckiego

Z Paryża donoszą:
Niemieckie Stowarzyszenie Handlowców w Joinville le Pont pod Paryżem zapowiedziało na 3 bm. uroczysty obchód **65-tej rocznicy bitwy pod Sedanem.** Program obchodu przewidywał odśpiewanie hymnu „Horst Wessel", przemówienie **ambasadora Rzeszy, oraz rozsprzedaż dzieła Hitlera p. t. „Mein Kampf".** Wiadomość o tej prowokacji **została z oburzeniem przyjęta przez prase i opinję publiczną francuską.** To też w godzinach popołudniowych Niemcy ogłosili, że chcieli zor**ganizować jedynie zebranie towarzyskie, nie zaś „Sedantag".** W rezultacie „towarzyski wieczór" odłożony został do przyszłej soboty. Ambasador niemiecki udziału w nim nie weźmie, gdyż dyplomatycznie wyjeżdża na urlop.

Na wiadomość o zamierzonej w niedzielę manifestacji niem. w rocznicę bitwy pod Sedanem, prawicowe organizacje wydrukowały **ulotki w liczbie 100 tys. egz., domagając się natychmiastowego odwołania ambasadora niemieckiego w Paryżu oraz oficjalnej interwencji rządu francuskiego w Berlinie.**

Reforma wojskowa w Austrji

Armja austrjacka liczyć będzie 8000 żołnierzy

Z Wiednia donoszą;
Prasa austrjacka wita z uznaniem reformę wojskową, przeprowadzoną w drodze rozporządzenia, zaznaczając, **że zgoda mocarstw na tę reformę jest dowodem zaufania, jakiem się cieszy Austrja zagranicą.** Reforma wejdzie w życie z dniem 1 października rb. Dotychczasowe Ministerstwo Spraw Wojskowych otrzyma tytuł Ministerstwa Obrony Krajowej. Projektowany korpus asystencji wojskowej liczyć będzie 8000 żołnierzy w czynnej służbie. Nazwy **pułków,** mundury i wyekwipowanie odpowiadać będą **tradycjom historycznym armji austrjackiej.** Każdy kraj austrjacki będzie stanowił osobny okręg rekrutacyjny. Wiedeń dostarczy **9000 rekrutów, Dolna Austrja 6500, Burgenland 1500, Austrja Górna i Styrja po 4000, Karyntja i Tyrol po 1700, Salzburg 1000, Przedarulanja 600.**

Oziębienie stosunków rosyjsko-niemieckich

Rosja ogranicza swe zamówienia w Niemczech

Z Berlina donoszą:
Dowodem **oziębienia się stosunków rosyjsko-niemieckich jest fakt,** że Rosja ograniczyła swe **zamówienia** w Niemczech **do minimum,** co, jak dyplomatycznie tłumaczy sowieckie przedstawicielstwo handlowe, **nastąpiło wskutek pogorszenia się sytuacji finansowej Rosji.** Przy tym jednak komunikat przedstawicielstwa handlowego daje do zrozumienia, że Rosja wobec nawiązania **kontaktu z innemi państwami, musi swe zamówienia uskuteczniać u tych państw.** Zamówienia w Niemczech **ograniczają się do zakupu części składowych maszyn, zakupionych poprzednio w Niemczech, nowe maszyny importować będzie Rosja z innych państw, przedewszystkiem z Włoch i Anglji.**

Ujęcie trzech zamachowców

na granicy

Z Wiednia donoszą:
Policja w Linzu aresztowała trzech **narodowych socjalistów, którzy usiłowali przekroczyć granicę niemiecką.** W posiadaniu ich znaleziono przepis sporządzania bomb. Policja twierdzi, że **bomby, rzucone w czerwcu rb. w Wiedniu, sporządzone były na podstawie identycznego przepisu.** Aresztowani narodowi socjaliści przyznali się, że przepisy sporządzania bomb otrzymali od b. posła narodowo-socjalistycznego do sejmu dolno-austrjackiego Strassmayera.

Malwersacje w 18 p.p.

Z Warszawy donoszą:
Sędzia śledczy Wojskowego Sądu Okręgowego w Warszawie prowadzi śledztwo w sprawie malwersacyj, ujawnionych w kasie pułkowej 18 pułku piechoty w Skierniewicach. Malwersacje te dosięgać mają cyfry 100.000 zł. W związku z tą aferą postawiono w stan oskarżenia płatnika pułku i jeszcze 10 innych osób, odpowiadających za brak dozoru.

Personel pocztowy w Polsce

Z Warszawy donoszą:
Jak wynika z ostatnich zestawień Głównego Urzędu Statystycznego, personel poczt, telegrafów i telefonów w Polsce wynosi ogółem 36.173 osób.

W tem 1.545 pracowników przypada na władze administracyjne, **27.870 na urzędy pocztowe,** telegraficzne, telefoniczne, radiotelegraficzne i teletechniczne, **3.125** na kierowników agencyj i pośrednictw pocztowych, telegraficznych i telefonicznych, oraz **3.633 na posłańców pocztowych, robotników i woźnych.**

Ford przeciw Rooseveltowi

W Waszyngtonu donoszą:
Ford w dalszym ciągu zachowuje milczenie co do swych zamiarów wobec **kampanji za realizacją programu Roosevelta.** Dzienniki zwracają jednak uwagę na pogłoski, iż Ford zamierza zupełnie nieoczekiwanie **rozpocząć energiczną kampanję przeciwko „National reconstruction administration".**

Zawody balonów

o puhar Gordon Benneta

Z Nowego Jorku donoszą:
Z portu lotniczego pod Chicago wystartowali 3 bm. **kpt. Hynek i porucznik Burzyński do lotu dla balonów kulistych o puhar Gordon Benneta. W locie bierze udział 6 balonów.**

Tragiczny wypadek lotniczy

we Francji

Z Paryża donoszą:
Na lotnisku w Angers uległ katastrofie samolot turystyczny. Jedna osoba zabita i jedna ranna.

Wycieczka

dziennikarzy polskich do Rosji

Z Warszawy donoszą:
Sowieckie organizacje zawodowe dziennikarzy zaprosiły przedstawicieli **prasy polskiej do zwiedzenia Z. S. S. R. Wycieczka dziennikarzy polskich do Sowietów dojść ma do skutku w ciągu najbliższych tygodni.**

Historja Tarnowskich Gór

Pewien wieśniak, orząc wołami na gruncie **Starych Tarnowic** w pobliżu późniejszego rynku, natknął się pługiem na coś **twardego i usuwając przeszkodę, wydobył z ziemi ogromny kawał błyszczącego kruszcu,** który okazał się **srebrem.** Odkrycie to spowodowało dalsze poszukiwania na polach okolicznych i niebawem, w r. 1519, wybudowano tu kilka domków, które stanowiły zaczątek miasta, rozwijającego się odtąd **w szybkiem tempie.**

Jak wiadomo, już w r. 1526 Tarn. Góry otrzymały **przywileje miejskie,** które polegały właściwie na udzielonej mieszkańcom wolności **prowadzenia górnictwa,** od czego też Tarn. Góry zwały się **„wolnem (względnie swobodnem) miastem górniczem".**

Nowe prawa i przywileje poczęły ściągać do Tarnowskich Gór nietylko górników z pobliskiego Bytomia, gdzie górnictwo **znacznie podupadło w tych czasach,** ale nawet z dalekich stron, zwłaszcza z Polski, **z Olkusza,** a nawet z Niemiec, mianowicie z gór Harceńskich, gdzie również już oddawna uprawiano górnictwo. Tych ostatnich sprowadzał margrabia Jerzy brandenburski jako współwłaściciel ziemi bytomskiej, powodując tym sposobem, **że żywioł niemiecki, aczkolwiek był w mniejszości, gospodarczo i poniekąd moralnie zaczął brać górę nad polską większością w mieście, gdyż wszystkie urzędy i lepiej płatne roboty margrabia powierzał Niemcom.** Były to właśnie czasy początków reformacji i tem się też tłumaczy fakt, że pierwszym w r. 1531 w Tarn. Górach zbudowanym kościołem był **zbór protestancki,** wystawiony za staraniem i pieniężną pomocą **protestanckiego margrabiego;** kościół ten był zbudowany **z drzewa** i dopiero w r. 1780 powiększono go znacznie i zbudowano z kamienia. Katoliccy mieszkańcy miasta tymczasem należeli do parafji **Tarnowice Stare** i chodzili do tamtejszego kościoła, odległego od miasta **o kilka kilometrów.**

W r. 1629 podczas wojny 30-letniej i po wypędzeniu z kraju Szwedów, gdy szala zwycięstwa przechyliła się na stronę katolików, z rozkazu komisarza cesarskiego hr. Dohny **kościół protestancki oddany został katolikom,** i odtąd też datują dzieje parafji katolickiej w Tarnow-



Rynek i ulica Krakowska w 18-ym wieku.

skich Górach — mieście. Wprowadzenie pierwszego proboszcza **ks. Męczkowskiego** nastąpiło dopiero 1 lutego 1630 r. Protestanci oczywiście jaknajbardziej uprzykrzali księżom katolickim życie w Tarnowskich Górach, usiłując zniewolić ich tem do opuszczenia miasta. Mieli się w tym celu dopuścić nawet **zbrodni,** powodując śmierć dwuch księży **przez zatrute potrawy,** mianowicie ks. Klaybora w r. 1662 i jego następcy, Jezuity ks. Abrahamowicza w r. 1665. Nowy własny kościół wybudowali protestanci dopiero po opanowaniu Śląska przez **króla pruskiego Fryderyka II w r. 1742.**

Poniżej choć w ogólnyych zarysach w porządku chronologicznym kilka najważniejszych faktów, odnoszących się do przeszłości Tarn. Gór.

W latach od 1529 do 1627 r. czyli w ciągu 100 lat liczba szybów albo raczej szybików w Tarn. Górach i okolicy wzrosła do **7.500.** Przedsiębiorcami byli **w 90 proc. Polacy,** a tylko **w 10 proc. Niemcy,** którzy zato byli przeważnie urzędnikami! Szyby bito do głębokości **najwyżej 25 metrów,** gdyż na większe głębie nie pozwalały ówczesne prymitywne urządzenia techniczne, naprzykład trudność w wydobywaniu gromadzącej się w kopalniach wody, którą wypompowano zapomocą koni, **chodzących w kieracie,** podczas gdy kruszec wydobywano na wierzch **wiadrami,** ciągnionemi na wale zapomocą korby, obracanej przez robotników całkiem podobnie, jak się dziś odbywa wydobywanie węgla w naszych **„biedaszybach".**

Ciąg dalszy nastąpi.



222)

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Jan Tadeusz hrabia Klimczok z Bielska pozbawiony majątku i nazwiska przez oszusta Lubara uciekł w góry z postanowieniem, że będzie tępił złych, a bronił pokrzywdzonych. Klimczok dobrał sobie towarzyszy i utworzył z nimi bandę rozbójniczą która swoją siedzibę miała w pobliżu malowniczej doliny Bystrej. W jakiś czas później Lubar steroryzowawszy księcia Sułkowskiego i jego córkę, a narzeczoną Klimczoka Klementynę pobrał ją za żonę. Po wtrąceniu Klementyny do więzienia Lubar spędzał czas na nocnych hulankach, aż pewnego dnia natknął się na wędrowny cyrk w którym występowała piękna Florka. Lubar namawiał babkę Florki Sabinę do zaprzedania mu Florki za 600 guldenów. Babka Sabina była bardzo chciwą na pieniądze.

* * *

Właściwie miał ten wielki pan słuszność. Cóż bowiem miała począć Florka? Do cyrku nie miała zdolności i jak sama się przyznawała do tego, nawet żadnej ochoty. Więc leżało nawet w interesie dziewczęcia, jeżeli babka brała pieniądze, które mogła zużyć na wykształcenie wnuczki. Florka mogłaby wyuczyć się uczciwej pracy, a potem zająć w społeczeństwie odpowiednie stanowisko.

A cóżby na to powiedzieli Arnold i Bożenna? Takiemi myślami zaprzątała sobie głowę staruszka. Wreszcie powiedziała niesmiałym głosem:

— Panie hrabio, nie mogę zgodzić się na żądanie. Florka także nie zgodzi się na to i... i... gdyby drugie moje wnuki dowiedziały się o tem, co uczyniłam, pane hrabio, myślę, żeby mną wzgardziły i nie zapomniałyby nigdy mojego postępku.

Szymon Lubar z trudem tylko ukrywał swą radość. Przekonał się bowiem ze słów staruszki, że zaczęła ulegać. O Florkę nie dbał wiele. Zdawało mu się, że sobie da z nią radę, skoro ją będzie miał w swej mocy. Myślał też, że na strach stauszki przed drugiemi wnukami znajdą się także sposoby.

— Nie chcę was zmuszać, kochana pani — powiedział Szymon Lubar na pozór obojętnie. — Zastanówcie się spokojnie.

Skinął nieznacznie głową na pożegnanie i niepostrzeżenie wrócił znów do swych przyjaciół.

Tym razem znosił spokojnie uszczypliwe docinki swych towarzyszów. Na wszystkie złośliwe uwagi odpowiadał tylko znaczącym, wyniosłym uśmiechem. Na drwiny nie zważał, tylko naprzód już cieszył się swym tryumfem.

Tymczasem babka Sabina ciężką z sobą staczała walkę. Chciwość walczyła z sumieniem. Chętnie chciałaby staruszka posiadać sześćset guldenów, z drugiej zaś strony wzdrygała się na myśl, że miała rozkoszne i niewinne dziecko wydać na łup uwodziciela.

— Co tobie, babko? — pytała się Bożenna, gdy staruszka przewracała się w nocy niespokojnie na posłaniu i wzdychała.

— O, nic nic! — odparła staruszka. — Tylko kłopoty spać mi nie pozwalają. Teraz wprawdzie powodzi nam się lepiej, odkąd wielcy panowie nas odwiedzają. Lecz to niedługo potrwa. Najdłużej za dni kilka będziemy znowu w nędzy.

Bożenna ze zdumieniem potrząsała głową. Podobnego zakłopotania u babki nigdy jeszcze nie zauważyła. Przeciwnie, staruszka zawsze pocieszała wnuki nadzieją lepszej pr szłości. Nazajutrz zdawało się, że ostojni paniczowie nie zaszczycą namiotu swoją obecnością. Przez cały dzień w budzie były pustki. Przedsiębiorca wystawiający na pokaz olbrzymią damę, znowu posyłał szydercze wzroki w stronę babki Sabiny.

Witek nie miał nic do czynienia, tylko odpędzał zamorusanych łobuzów i dziewczyny, które stawały się coraz natrętniejsze. Już mrok padał na ziemię i zapalano lampy.

Signor Arnoldo razem z siostrą swoją pokazywali właśnie swoje sztuki w cyrku wobec pięciu, czy sześciu osób, które powoli się zebrały i przeszło pół godziny z niecierpliwością czekać musiały na początek przedstawienia. Wtedy wyłoniła się z ciemności jakaś postać. Był to Szymon Lubar. Tym razem nie był w towarzystwie swoich przyjaciół, tylko sam jeden. Nie wszedł też do wnętrza budy. Od dłuższej już chwili stał na uboczu i czekał na moment, w którymby muzyka dała znać, że przedstawienie się rozpoczęło. Obecnie był sam na sam z babką Sabiną.

Staruszka aż drżała z obawy, czy panu hrabiemu nie żal się zrobiło obiecanych pieniędzy. Pustki cały dzień panujące w budzie, spowodowały ją do wyzbycia się resztek wątpliwości. Co pieniądz to pieniądz. Staruszka drżała tylko z chciwości na grosz. Odetchnęła dopiero z uczuciem ulgi, gdy zobaczyła bladą i ostrą trwarz swojego znakomitego dobrodzieja.

— A więc? — zapytał się Szymon Lubar, przystępując do staruszki i nachylając się nad stołem, jak gdyby chciał kupić bilet.

Babka Sabina oddychała ciężko i pospiesznie.

— Panie hrabio, to niesłusznie z pańskiej strony — westchnęła — lecz skoro tak być musi... Nie, Pan Bóg, tylko djabeł dał bogaczom pieniędzy, nie na to, by nas biedaków wspierali, tylko, żeby nas kusili do złego. Niech tak będzie! Zgadzam się na to! Ale dasz mi pan też całą sumę gotówką bez potrącenia?

Szymon Lubar wyjął pugilares i położył na talerzu przed staruszką trzy banknoty po sto guldenów.

— Te trzysta guldenów daję wam natychmiast, drugą połowę dam Florce. Myślę, że wiecie, kim jestem. Myślę też, że możecie mi wierzyć na słowo.

Babka Sabina zgarnęła natychmiast trzysta guldenów drżącemi rękoma i ukryła je starannie. Zdarzyć się mogło, że przypadkiem zjawiłby się Arnold, lub inne z wnucząt. Tym zaś babka pieniędzy pokazywać nie śmiała.

— A więc dobrze — powiedziała. — Lecz mamy inną jeszcze sprawę do omówienia. Chętnie uczynię, co w mojej mocy. Myślę jednak, panie hrabio, że Florka dobrowolnie do pana nie pójdzie. A potem jeszcze sprawa z drugimi wnukami. Namyślałam się już tak i owak. Gdyby się jednak dowiedzieli, że to ja wszystkiemu zawiniłam, myślę, że Arnold zabiłby mnie na miejscu.

Szymon Lubar uśmiechał się szatańsko.

— Nie obawiaj się, poczciwa kobieto, już o tem pomyślałem i zarządziłem wszelkie środki ostrożności — uspokajał staruszkę. Zamówiłem bowiem kilku mocnych drabów, którzy dziś wieczorem przy samym końcu przedstawienia wpadną na scenę i zabiorą Florkę. Możecie być jednak spokojni. Nic złego jej się nie stanie.



Lubar stał przed staruszką i szeptał jej do ucha...

Draby te zaniosą ją tylko do powozu, który będzie stał w pobliżu i w którym na nią poczekam. Chociaż z początku trochę się przelęknie, uspokoi się jednak powoli. Udawajcie tylko, jakbyście o niczem nie wiedzieli. Będzie się ludziom wydawało, że wykradliśmy tę małą przeciwko jej woli i bez waszej wiedzy. O resztę sam troszczyć się będę. Gdyby wasz wnuk domyślił się rzeczywiście, że to moja sprawka, w każdym razie wiedzieć nie może, jak się nazywam i że mieszkam w hotelu „pod niebieską liljąˮ. Tam wprowadzimy tę małą. A choćby wasz wnuk nawet o wszystkiem się dowiedział, nakazałem właścicielowi i odźwiernemu hotelu, aby go nie wpuszczali. Mnie więc nic stać się nie może. W najgorszym razie aresztowanoby waszego wnuka o wyprawienie hałasów. Przyrzekam wam wreszcie, że jutro rano Florka zdrowa i wesoła powróci do was!

Zasłona, przed którą siedziała babka Sabina, poruszyła się zlekka. Przez chwileczkę ukazała się w szparze twarz Witka z małemi, błyszczącemi oczkami. Lecz wkrótce znikła znów za zasłoną. Staruszka miała tylko tyle jeszcze czasu, że mogła zgodzić się na plany Lubara. Gdyż zaraz potem skończyło się przedstawienie w budzie, a Szymon Lubar uważał za konieczne, wycofać się czemprędzej...

Minęło kilka godzin. Ruch na placu jarmarcznym ustawał i przycichał. Tu i owdzie gaszono już przed budami naftowe lampki zawieszone na drutach. Coraz senniej i ciszej rozbrzmiewały ochrypłe nawoływania właścicieli bud, którzy przez cały dzień nawrzeszczeli się co niemiara. Coraz bardziej rzedniały gromadki ludzi, błądzących wśród szeregów bud. Również signor Arnoldo chciał zamknąć swój namiot.

— Pocóż mamy palić niepotrzebnie naftę? — powiedział z goryczą do babki Sabiny. — Nie wróci nam się nawet wydatek na anftę.

Już dawniej zamyślał zakończyć widowisko. Lecz babka spodziewała się jeszcze nowego napływu gości i spowodowała go do urządzenia jeszcze jednego przedstawienia. Nie było w tem nic dziwnego. Ponieważ bogaci panowie nie zajrzeli do budy, dochody były też szczuplejsze, jak kilka dni temu. Chciano więc zarobić, co tylko się dało.

Rzeczywiście zjawiło się jeszcze kilku ciekawych. Byli to posługacze handlowi, którzy dopiero po zamknięciu handli mieli czas wybrać się na jarmark ze swemi narzeczonemi. Oprócz nich przyszło jeszcze kilka innych osób, a pomiędzy niemi czterech barczystych chłopów, wyglądających na roznosicieli ciężarów, na których wcale nie zwracano uwagi. Znała ich jednak babka Sabina. Bo draby te przed wejściem do budy szepnęły jej kilka słów do ucha. Przedstawienię szło więc zwykłym trybem.

Signor Arnold zmęczony pragnął jaknajprędzej wypocząć, więc spieszył się z wykonaniem swego programu. Nawet dowcipy Witka mniej się udawały, jak zwykle. Uważny spostrzegacz byłby zauważył, że Witek wyjątkowo był niespokojny i roztargniony.

Potem wystąpiła Bożenna, jak zawsze przyjmowana burzą oklasków. I ona była znużona i wyczerpana skutkiem całego szeregu przedstawień, jakie się odbyły w przeciągu całego dnia. Mimo to powierzchowność jej nie zdradzała żadnego przygnębienia. Ze zwykłą elegancją i siłą, nagradzana hucznemi oklaskami, wykonywała swoje produkcje wobec szczupłego grona publiczności. Potem rozbrzmiewały znów grzmiące oklaski. Wystąpiła Florka.

Dziś również wydawała się czarująco piękną w swej lekkiej, muślinowej sukience i djademem lśniącym na złotych kędziorach. Kłaniała się na wszystkie strony i zaczęła tańczyć. Publiczność nie spuszczała z niej oka. Z entuzjazmem spoglądali prości, lecz nie pozbawieni zmysłu piękna ludzie na giętkie ruchy nadobnej tancerki, pląsającej po malutkiej scenie. Nikt przytem nie zważał na czterech barczystych chłopów, którzy coraz bliżej cisnęli się ku scenie.

Pierwsza część tańca właśnie się skończyła, a Florka kłaniając się na wszystkie strony, zrobiła krótką pauzę. Jeszcze tancerka nie odetchnęła, gdy rozległy się głośne krzyki gniewu i przerażenia. Czwórka barczystych drabów usunąwszy najbliższych widzów na stronę, wskoczyła ponad głowami muzykantów na scenę. Z początku nikt nie wiedział, co to miało znaczyć. Florka umierała z trwogi i z przerażeniem spoglądała na zbliżających się ku niej chłopów!

Zanim jednak ktokolwiek zdołał się dorozumieć, co się działo, chłopi unieśli Florkę w górę i zawinęli ją w płachtę, jaką mieli przy sobie.

Ciąg dalszy nastąpi.

SPORT i KULTURA FIZYCZNA

Szczęśliwe zwycięstwo Polski nad Czechosłowacją

Polska — Czechosłowacja 79½ - 78½ pkt.

W drugim dniu międzypaństwowego meczu w lekkiej atletyce pomiędzy Polską a Czechosłowacją, polscy zawodnicy dzięki lepszej kondycji zdołali wysunąć się naprzód i odnieść zwycięstwo. Nazwać je można **raczej szczęśliwem jak zasłużonem, gdyż różnica w punktach jest zaledwie o 1 punkt. Siłą rzeczy wynik do ostatnich minut zawodów nie był wiadomy,** a dopiero konkurencja w skoku w dal, kiedy o jednem punkcie zadecydowało zaledwie pół centymetra, mieliśmy przewagę o 5 punktów, by osłabiona nasza sztafeta 4×400 mtr. mogła zająć drugie miejsce bez wysiłku.

W sprintach również i w drugim dniu Czesi byli lepsi, a szczęściu przypisać należy, że Engel, zajmując trzecie miejsce w biegu na 200 mtr., wskutek zabiegnięcia toru został zdyskwalifikowany, bowiem wtenczas zwycięstwo odnieśliby Czesi. Polacy spisali się wszyscy b. dobrze i z zaparciem siebie walczyli o zwycięstwo.

Wyniki drugiego dnia zawodów Polska — Czechosłowacja są następujące:

110 płotki: 1) Knenecki (Cz.) 16,1 sek. 2) Nowosielski (Polska) 16,3 sek. 3) Niemiec (P.). **Skok o tyczce:** Pierwszem miejscem podzielili się Sznajder (P.), Martel (Cz.) i Klub (P.) po 3,70 mtr. 4) Svoboda (Cz.) 3,60 mtr. **200 mtr.:** 1) Heyduk (Cz.) 23 sek. 2) Biniakowski (P.) 23,1 sek. 3) Łopacki (P.). Engel został zdyskwalifikowany. **800 mtr.:** 1) Rosnicki (Cz.) 2 min. 2) Kuźmicki (P.) 2.066 min. 3) Kucharski (P.). 4) Simunek (Cz.). **Dysk:** Heljasz (P.) 43.85 mtr. 2) Douda (Cz.) 43.46 mtr. 3) Vitek (Cz.) 42.78 mtr. 4) Siedlecki (P.) 40.75 mtr. **5.000 mtr.:** 1) Fiałka (P.) 15.20 min. Wspaniały bieg Fiałki, bowiem obaj Czesi przez cały czas bezskutecznie atakowali Polaka. 2) Slezaczek (Cz.) 15.21 min. 3) Kościak (Cz.) 16.09,8. Kurpesa (P.) nie skończył biegu. **Skok w dal:** 1) Sikorski (P.) 6.88 mtr. 2) Lukhaus (P.) 6.84 mtr. 3) Holmann (Cz.) 6.83½ mtr. 4) Rosinek (Cz.) 6.73 mtr. **Sztafeta 4×400 mtr.:** 1) Czechosłowacja 3:22,6. Polska daleko w tyle, bowiem mając już mecz wygrany, zawodnicy nie wysilali się.

Międzyn. mistrzostwa Polski w tenisie

W poniedziałek na kortach Legji rozpoczynają się międzynarodowe tenisowe mistrzostwa Polski przy udziale czołowych tenisistów zagranicznych. W turnieju tym startują: Hughes (Anglja), Matejka (Austrja), Motaxa (Austrja), Baworowski (Austrja), Hecht (Czechosłowacja), Merhatova (Czechosłowacja), Malecek (Czechosłowacja), Lasne (Estonja), Mishu (Rumunja) oraz czołowi zawodnicy polscy z Hebdą, Tłoczyńskim, Witmanem, Stolarowem i Jędrzejewską

Nowe niespodzianki w rozgrywkach Ligi państwowej

„Ruch" Wlk. Hajduki — „Legja" Warszawa 4:1 (2:1)

Wczoraj gościła na boisku „Rchu" w Wlk. Hajdukach drużyna warszawskiej „Legji", która pomimo, **że była naogół przeciwnikiem równorzędnym, poniosła porażkę.** Świadczy to o tem, **że drużyna „Ruchu" po dwu porażkach odzyskała znów swoją formę i niewątpliwie w najbliższych rozgrywkach starać się będzie przynajmniej na swoim boisku utrzymać tradycję drużyny niepokonanej.**

O ile chodzi o spotkanie tu wymienione, to nie można należycie ocenić kwalifikacji drużyn ze względu na warunki atmosferyczne.

Przez cały czas meczu lał deszcz strumieniami, a tylko ze względu na koszta rozegrania nowego spotkania, sędzia p. Rosenfeld zdaje się nie przerwał meczu. Widzów przybyło nawet b. wiele, w końcu **jednak deszcz wywołał na ławkach publiczności spustoszenie,** a mecz publiczonść oglądała z jakiś zakamarków. **Boisko do gry było nawet dość znośne.**

„Legja" wystąpiła **bez Martyny, „Ruch" zaś bez Urbana, który zdaje się już nigdy nie zajmie swej pozycji.**

Kiedy „Legja" w pierwszej połowie grała lepiej od „Ruchu", to w drugiej opadła na siłach, bowiem gra Ruchu" aczkolwiek **mniej efektowna była za to więcej skuteczna.**

Z „Legji" najlepiej grał Nawrot i linja pomocy, u „Ruchu" wyróżnił się Wodarz, Peterek, Dziwisz, Loewe i Kacy.

Mimo fatalnego deszczu tak „Legja" jak „Ruch" grały ofiarnie, **a tempo gry było szybkie.** Niemniej i przebieg był ciekawy i przy stanie 2:1 dla „Ruchu" po przerwie „Legja" mając więcej z gry, dąży do zmiany wyniku, to też gra była do samego końca ciekawa.

U „Ruchu" spisał się tym razem doskonale Peterek, zdobywca 3 bramek i Gwóźdź. — Szczególnie na podkreślenie zasługuje zdobyta przez **Peterka pierwsza bramka głową.**

ŁKS. ŁÓDŹ — POGOŃ, LWÓW 3:1 (1:1)

Bramki dla ŁKS. zdobył: Król 2 i 1 samobójcza. Dla Pogoni Niechcioł. Wynik stanowi niespodziankę i obecnie pierwsze miejsce w tabeli zabiera Wisła.

WISŁA — CRACOVIA 3:1 (1:1

Powyższe zawody ligowe wywołały wielkie zainteresowanie, czego dowodem było 4 tys. publiczności. Cracovia wystąpiła do meczu powyższego w osłabionym składzie, a to bez Kisielińskiego, którego nie mógł zastąpić b. słaby Zębaczyński i bez Otwinowskiego w bramce. Do pauzy przewagę miała Cracovia. W 25 min. Wisła przeprowadziła kilka ataków, uzyskując pierwszą bramkę, zdobytą przez Szołtysika.

W piątej minucie po pauzie sędzia dyktuje wolnego na korzyść Cracovji tuż za połową linji boiska. Pająk strzela, który to strzał likwiduje bramkarz. Malczyk wpycha bramkarza do bramki. Sędzia gwiżdże gola. W 8 min. później Artur zdobywa drugą bramkę i tenże sam gracz uzyskuje trzecią. T. zw. derby **krakowskie zawiodły na całej linji.**

WARTA — GARBARNIA (KRAKÓW) 4:1 (1:1)

Do przerwy równorzędna gra. W 38-ej minucie prowadzenie zdobywa Risner dla Garbarni. W 3 minuty później wyrównuje Szerfke. Po zmianie stron gra jest bardzo ciekawa i interesująca, przyczem Warta zdobywa drugi punkt w sposób dość oryginalny. Mianowicie po wybiegu bramkarza Garbarni z bramki, do bramki wchodzi obrońca Bill, który strzał Schwarca kieruje na róg. Sędzia p. Foerster, zamiast dać rzut karny, bramkę uznaje dla Warty. Wskutek tego incydentu gra staje się nieco ostra, jednak jest nadal interesująca. Dalsze bramki zdobywają **Szerfke oraz Radajewski przy wybitnej pomocy** obrońcy gości.

22 P. P. SIEDLCE — KS. CZARNI, LWÓW 4:3 (3:1)

Bramki dla wojskowych zdobyli: Biegański 2. Świętosławski 2. Dla Czarnych: Żurkowski.

TABELA ROZGRYWEK LIGI PAŃSTWOWEJ

Grupa finalistów:

	Gier	Pkt.	Stos bram.
Wisła	4	7	8: 4
Pogoń	5	6	14:11
Ruch	5	6	6:12
Ł. K. S.	3	3	6: 8
Cracovia	3	2	8: 8
Legja	4	0	6:15

Grupa II: 22 p. p. 6 pkt., Warta 5 pkt., Garbarnia, Warszawianka, Podgórze po 3 pkt. **Czarni 2 pkt.**

„Naprzód" w finałowych rozgrywkach o wejście do Ligi

„Naprzód" Lipiny — „Olsza" Kraków 3:1 (2:1)

Na boisku Naprzodu odbyło się wczoraj ostatnie spotkanie z cyklu rozgrywek międzyokręgowych pomiędzy powyższemi zespołami.

Naprzód mając już zapewnione miejsce w finale rozgrywek wystąpił w składzie nieco osłabionym, by wypróbować kilku młodych zawodników, którzy naogół spisali się dobrze. Krakowianie, nie mając nic do stracenia wnieśli do gry ambicję i ofiarność. tak, że drużyna Naprzodu by zwyciężyć, mimo ulewy i fatalnego boiska, musiała wydać z siebie wszystko. Gra była interesująca ; wynik jest najlepszem odzwierciedleniem sił.

Śląsk — Poznań 8:8 w boksie

Wystrach i Piłat zwyciężają bezapelacyjnie

W ub. sobotę przy udziale około 1.500 publiczności odbyło się w Katowicach w sali „Powstańców" rewanżowe spotkanie bokserskie Śląsk — Poznań, które zakończyło się sprawiedliwym wynikiem remisowym. W drużynie gości jak i gospodarzy znajdowało się kilku rezerwowych, tak, że nie wszystkie walki stały na odpowiednim poziomie. Szkoda tylko, że Śl. O. Z. B. nie wystawił takiej drużyny, która wobec słabego składu gości mogła odnieść przynajmniej przekonywujące zwycięstwo. **Bieniek** jak również **i Wiedemann,** mimo, że walczyli bardzo ofiarnie, do reprezentacji się jeszcze nie nadają, brak im bowiem odpowiedniej rutyny i orjentacji. **Jarzombek** pokazał, mimo, iż walczył w reprezentacji po raz pierwszy, że umie godnie zastąpić nawet zawodników lepszych od siebie.

Nawa, jak było do przewidzenia, mógł wygrać tylko w razie szczęśliwego trafu prawą. Ogólnie przynajmniej nie zawiódł. Rudzki był nieco gorszy niż na mistrzostwach. Wystrach tym razem nie był do poznania. Przeciwnikiem jego był znany Zieliński, który reprezentował Polskę na ostatnim meczu z Niemcami w Dortmundzie ze słynnym Kohlhasem. Wocka natomiast był beznadziejny. Jak już raz wspomnieliśmy, powinien on bezwzględnie w obecnej formie już więcej nie pokazać się w ringu. W ringu sędziował doskonale sędzia krakowski p. Moskal. Po oficjalnych przemówieniach p. dyr. Rosady oraz por. Łapińskiego, rozpoczęły się zawody punktualnie, które, przyznać trzeba, pod względem organizacyjnym nie pozostawiły nic do życzenia.

Waga musza: Sobkowiak — Jarzombek. Fizycznie silniejszy Ślązak dobrze się orjentuje; po wyrównanej pierwszej rundzie przechodzi do coraz ostrzejszego ataku. trafia kilkakrotnie celnie w głowę przeciwnika i wygrywa wyraźnie 2:0.

Waga kogucia: Rogalski — Nawa. Poznaniakowi nie udało się zrewanżować w zupełności za swą porażkę na mistrzostwach Polski. Tym razem technicznie przewyższał on Nawę bardzo. Ciosy jego były często bardzo nieczyste, to też sędzia po upływie trzech rund ogłosił tylko wynik remisowy. 3:1.

Waga piórkowa: Misiorny — Rudzki. Tylko pierwsze koło poznaniak zremisował. W drugiem i trzeciem starciu Rudzki, jak zwykle, z furją atakuje i zapewnia **sobie dzięki tej agresywności przy świetnej** obronie Misiornego zwycięstwo na punkty. 3:3.

Waga lekka: Sipiński — Bieniek. Ślązak nie mógł się oprzeć doskonałej technice S. Nieraz zrywa się rozpaczliwie, lecz bezskutecznie. Zwycięstwo Sipińskiego było przekonywujące. 3:5.

Waga półśrednia: Majchrzak — Brobański. Była to jedna z najsłabszych walk; zawodnicy stale się trzymają i dość wyraźnie się odpychają, za co zostali przez sędziego ukarani napomnieniami. Walka została ogłoszona jako remisowa. 4:6.

Waga średnia: Przybylski — Wideman. W pierwszej rundzie zdawało się, że W. zwycięży przez k. o. Wyczerpał on się jednak prędko, drugie koło już tylko remisuje a ostatnia runda jest wysoka dla Przybylskiego, który obrabia W. przeważnie tylko w dolne partje. Przyznane mu też zwycięstwo było zupełnie słuszne 6 : 6.

Waga półciężka: Zieliński — Wystrach walczył w pierwszej rundzie faktycznie bardzo dobrze, dysponował dobrą pracą nóg: Zwycięstwo jego było nieomal pewne, lecz na początku drugiego koła Wystrach silnym prawem w szczękę oszałamia poznaniaka i odtąd wali w niego jak w bęben. I trzecia runda upływa po dramatycznej walce pod znakiem Wystracha. Wspaniałe to zwycięstwo publiczność przyjęła huraganem oklasków 6 : 8.

Waga ciężka: Piłat — Wocka. Że walka się zakończy aż tak tragicznie, nie przypuszczano. Z uderzeniem gonga Piłat rzuca się na śląskiego kolosa i pierwszym uderzeniem posyła go do 7 na deski. Wocka stale zamroczony pada jeszcze trzykrotnie, a mianowicie do 8, 8 i 6. Sędzia mimo to dopuszcza do drugiej rundy i dopiero w tym kole wyjmuje zmasakrowanego Wockę z ringu. Po zwycięstwie tem odbyły się długotrwałe owacje na cześć Piłata. Stan meczu 8:8.

Pierwsza rozgrywka finałowa o puhar środkowej Europy

Ambrosiana — Austria 2:1 (2:0)

Wczoraj odbyła się w Turynie pierwsza rozgrywka w finale o puhar środkowej Europy pomiędzy powyższemi zespołami. Zwycięstwo odnieśli Włosi, jednak nie zasłużonie, bowiem Austrjacy grali znacznie lepiej, a dwie bramki zdobyte przez Włochów, były właśnie wtenczas, gdy austrjacy mieli wprost rażącą przewagę, bombardując bezustannie ich bramkę.

Pierwsza bramka pada w 40 min. dla Włochów ze strzału Mazza, zaś w 2 min. podwyższa wynik Levrato.

Po przerwie obraz gry się nie zmienia, a Włosi dążą do utrzymania wyniku. Dopiero tuż przed końcem udało się austrjakom przez Stroha zdobyć honorową bramkę.

Rewanżowe spotkanie odbędzie się w najbliższą niedzielę w Wiedniu.

„Policyjny" K. S. Katowice

mistrzem drużynowym Śląska

Na trasie Wełnowiec — Bytków — Wielk Piekary — Świerklaniec i z powrotem odbyły się wczoraj drużynowe mistrzostwa kolarskie Śląska, w których startowało 6 drużyn. **Do mety przybyło 5.**

Zwycięstwo odniósł zespół Policyjnego KS. Katowice w czasie 1:17,50 godz. co stanowi nowy rekord Śląska. Skład zwycięskiej drużyny: **Ligoń, Stachula, Rosik, Koska i Breiter. Drugie miejsce** zajęła drużyna KC. Kopalni „Pokój" Nowy Bytom w czasie 1:18,50. 3) Polonia Janów. 4) KC. Wełnowiec, 5) KC. Szopienice.

Nowe zaproszenia dla naszych lekkoatletów

Polski Związek Lekkoatletyczny otrzymał w sobotę zaproszenie dla swych czołowych lekkoatletów na doroczne Igrzyska Geteborskie, które odbędą się w Goeteborgu (Szwecja) w dniu 24 bm. Sprawa ta załatwiona zostanie w najbliższych dniach.

Kup „Siedem Groszy" za 7 groszy

a wygrasz 10 złotych



Dzisiejsza *fotografja konkursowa* wykonana została *w Bytkowie*. Człowiek *z fajką*, którego głowa otoczona jest *kółkiem*, od którego prowadzi *strzałka*, wskazująca na *powiększenie tej głowy*, otrzyma *10 złotych gotówką*, o ile *pozna siebie w gazecie* i zgłosi się *w ciągu 3 dni* w Administracji „Siedmiu Groszy" *w Katowicach, ul. Sobieskiego 11.*

Jutro zamieścimy *nową fotografję*. Gdzie ona *została* względnie *będzie* zrobiona, jest *tajemnicą naszego fotografa-myśliwego*, który *sam sobie wybiera tereny polowania na szczęściarzy.*

A może los *Tobie* sprzyja i *Ty* właśnie będziesz *szczęściarzem*, sfotografowanym *z ukrycia?*

Przekonaj się! *Kup „Siedem Groszy" za 7 groszy, bo możesz wygrać 10 złotych.*

Teodor Sztekker zdobył „Złoty Pas" m. Katowic

kładąc na obie łopatki groźnego Niemca

Sensacyjny pojedynek zapaśniczy, jaki odbył się w ub. sobotę w Katowicach na sztucznym torze łyżwiarskim pomiędzy Teodorem Sztekkerem (Polska) a Schwarzem (Niemcy) był rzeczywiście **nielada wydarzeniem** dla tysięcy zwolenników walk zapaśniczych na Śląsku. Już na długo przed rozpoczęciem walki mimo deszczu, tysiące widzów obległo tor i z napięciem oczekiwało rozpoczęcia walki.

Rozpoczęła się ona krótko po godzinie 19,30 poprzedzona krótkiem przemówieniem **red. Karasia,** który został specjalnie uproszony przez Polsk. Zw. Zawodowych Atletów do prowadzenia tej walki.

Już z chwilą ukazania się obu atletów, publiczność zgotowała im długotrwałą owację, przyczem cieszyli się oni równomierną sympatją.

Walka prowadzona była w stylu rzymsko-greckim. Obaj zawodnicy, jak wiadomo reprezentują w obecnej chwili w Europie najwyższą klasę, dlatego też śledzono z niezwykłem napięciem tok walki. Gdy Schwarz przeważał nad Sztekkerem znikomą siłą fizyczną, ze względu na swą kolosalną budowę, to jednak **ustępował mu pod względem rutyny ringowej.** Ten czynnik zdaje się był u Sztekkera wystarczającym atutem, by wyjść z każdej, nawet najgroźniejszej sytuacji, i stworzyć dla siebie równe warunki w walce. **Siły były przez cały czas równorzędne i dlatego też coraz bardziej miało się wrażenie, że o wyniku zadecyduje czas.**

Kiedy początkowo faworyzująca z Schwarzem publiczność (przeważnie młodzież niemiecka) w niesmaczny sposób wykrzykiwała pod adresem Polaka, to wkońcu oklaskiwała tak obu zawodników, **bowiem dzięki objektywnemu prowadzeniu walki przez sędziego, poziom walki stał rzeczywiście na wysokim poziomie sportowym.** Aczkolwiek obaj wnieśli do walki niezwykłą zaciętość, to jednak zawsze walka prowadzona była fair, **tak że propagandowy charakter tego spotkania spełnił w zupełności swe zadanie.**

Zważywszy również ciężkie warunki atmosferyczne, w jakich walczono, miejscami wśród ulewnego deszczu — stwierdzić należy, że zawodnicy wydali z siebie wszystko, na co ich było stać.

Zwyciężył w 1,18 min. Teodor Sztekker, który uchwycił Niemca w przedni pas i przez blisko 7 min. **ostatniemi siłami przydusił** Schwarza **na obie łopatki. Trudno wprost opisać sceny, jakie miały miejsce bezpośrednio po walce, bowiem publiczność pobiegła na ring i uniosła Sztekkera na rękach wiwatując na jego cześć.**

Orkiestra **odegrała z okazji zwycięstwa Polaka hymn narodowy i mimo ulewnego deszczu, tłumy wywoływały Sztekkera kilkakrotnie na ring.** Niemniej wielką popularnością cieszył się Schwarz, któremu za ładną walkę również zgotowano owację.

Z przyjemnością musimy stwierdzić, że walka prowadzona w trudnych warunkach atmosferycznych, była piękną demonstracją ciężkiej atletyki i mamy nadzieję, że w przyszłych zmaganiach mistrz Polski Teodor Sztekker nadal sławił **będzie** imię polskiego sportu.

W wywiadzie jakiego udzielił Teodor Sztekker naszemu sprawozdawcy, powiedział on, że był niezmiernie uradowany, iż zdołał właśnie w Katowicach powetować swoje niepowodzenie przed dwoma laty, wydzierając temsamem „Złoty Pas" miasta Katowic Schwarzowi. **„Wierz mi Pan panie redaktorze — mówi Sztekker — że mam dzisiejszy sukces do zawdzięczenia również i publiczności, która oceniła moje dążenia i w czasie walki zachowywała się wzorowo".** Niemniej wyrazić muszę swe zadowolenie pod adresem sędziego, bowiem dzięki jego objektywności walka wykazała, kto obecnie jest lepszym".

Schwarz był niemniej zachwycony i choć uległ, powiada, **„że nie mógł już wydostać się z niebezpiecznego chwytu, bowiem mając gumowe podeszwy, nie znalazł żadnego oparcia na ziemi".**

Przed meczem bokserskim

Polska — Czechosłowacja

Polski Związek Bokserski przygotowuje się bardzo starannie do międzypaństwowego meczu z Czechosłowacją, który się odbędzie dnia 8-go października. Skład reprezentacji polskiej jeszcze nie jest ustalony. Niemniej jednak do poszczególnych wag przeznaczeni już zostali następujący zawodnicy:

Waga musza: Rotholz (Warszawa), Wirski (Poznań) i Pawlak (Łódź); waga kogucia: Polus (Poznań), Kazimierski (Warszawa), Nawa (Śląsk); waga piórkowa: Rudzki (Śląsk), Chrostek (Kraków) i Cyran (Warszawa); waga lekka: Banasiak (Łódź), Sipiński (Poznań) i Bąkowski (Warszawa); waga półśrednia: Pisarski (Warszawa), Garncarek (Łódź) i Sewerymiak (Warszawa); waga średnia: Chmielewski (Łódź), Majchrzycki (Poznań) i Hanske (Pomorze); waga półciężka: Antczak (Warszawa), Przybylski (Poznań) i Kłodas (Łódź); waga ciężka: Piłat (Poznań) i Wocka (Śląsk).

Nowe rekordy śląskie na zawodach „LA"

w Król. Hucie

Na Stadjonie w Król. Hucie odbyły się wczoraj urządzane przez KS. Stadjon pierwsze w tem roku ogólno - śląskie zawody lekkoatletyczne pań i panów, w których padły dwa rekordy śląskie.

W zawodach startowali po większej części zawodnicy Stadjonu, ze względu na kryzys jaki panuje w szeregach Pogoni żaden zawodnik z tego klubu nie stanął na starcie.

Wyniki są następujące: 60 mtr. panów: 1) Lichtblau (Stad.) 7,2 sek. 2) Strojnowski, 3) Konieczny, 100 mtr.: 1) Lichtblau (Stad.) 11,5 sek. 2) Strojnowski, 3) Konieczny. 500 mtr.: 1) Rzepuś 1:08,9 min. Nowy rekord Śląska. 2) Sobik, 3) Rojek. Wszyscy Stadjon. Kula oburącz: 1) Praski (Sokół Siemianowice) 23,58 mtr. Nowy rekord Śląska. Prawą 12,85 mtr., lewą — 10,73 mtr. 2) Sobik 19.17 mtr. 3) Górecki (Stad.) 18,93 mtr. Panie: 80 mtr.: 1) Sikorzanka 10,8 sek. 2) aKrpińska, 3) Hanyszówna. Dalszy ciąg zawodów przerwano wskutek ulewy.

Niedzielne nowiny sportowe

MISTRZOSTWO KLASY B. W KRAKOWIE.
SPARTA — KROWODRZA 2:1 (1:1)

Zasłużone zwycięstwo Sparty, która grała bardzo ładnie i była technicznie lepszą od przeciwnika. Bramki dla Sparty uzyskali Majerand, Szostak, dla Krowodrzy — prawy łącznik.

PATRIA — CZARNI 2:2 (2:1)

Przez cały czas zawodów gra równorzędna. Obie drużyny grały bardzo słabo. Bramki dla Czarnych wbili Kamer i Steczko.

Ż. F. G. — POLONIA 0:0

Niekorzystny wynik dla Polonji, która była lepszą i nie wykorzystała wielu sytuacyj podbramkowych.

JESIENNY TURNIEJ PIŁKARSKI „MARATONU".

W sobotę, dn. 2-go bm. rozpoczął się na boisku Wisły wielki turniej piłkarski „Maratonu". Pierwsze zwycięstwo, które było niespodzianką b-klasowego „Kabla" nad rezerwą Garbarni w stosunku 1:0 dla Kabla. Bramka została zdobyta w ostatniej minucie gry.

MISTRZOSTWO POLSKI W HAZENIE.

Pierwszy mecz o mistrzostwo Polski w Hazenie pomiędzy Ł. K. S. a Polonją (Warszawa) zakończył się zwycięstwem Z. K. S. w stosunku 6:3 dla Ł. K. S. Najlepsze na boisku z Polonji: **Duchówna i Schmidówna,** z Z. K. S.: **Gapińska i Zilberżanka.**

BOKS W POZNANIU.

W zawodach bokserskich rezerwy Warty zwyciężył kombinowany zespół H. C. P. 7:5. Najciekawszą walkę stoczył Dudkiewicz Warta, który pokonał na punkty Skibińskiego.

TRZECI ETAP WYŚCIGU KOLARSKIEGO DOKOŁA POLSKI

zakończył się zwycięstwem Wasilewskiego (Warszawa), w czasie 7.29 godz. 2) Lipiński (Warszawa) 7:29.50 godz. 3) Olecki. W ogólnej klasyfikacji prowadzi Lipiński.

Hebda mistrzem Krynicy

W Krynicy zakończony został ogólnopolski turniej tenisowy o mistrzostwo zdrojowiska. W półfinałach Wittman pokonał Kolcza 6:3, 6:1, a Hebda odniósł zwycięstwo nad J. Stolarowem 6:4, 6:4, 7:5.

W finale Hebda zwyciężył Wittmana 7:5, 3:6, 6:1, zdobywając mistrzostwo Krynicy i puhar przechodni.

W meczu pokazowym Tłoczyński pokonał Kusocińskiego w stosunku 6:1.

Nie chcą zmian.

Pamiętaj o bezrobotnych

Przygody bezrobotnego Froncka



Plutonowy Froncka woła
i tak mu powiada:
— Wyzbieraj wszystkie papierki.
Jeśli nie — to biada...

Froncek robi w pocie czoła
i papierki zbiera,
myśląc, ciężkie to zadanie.
Człek się przy nim stera.

Nagle patrzy, a tu lotnik
w stronę koszar leci
I wyrzuca z samolotu
cały worek śmieci.

Jakiś towar reklamuje,
czy tam co, u licha,
— Plac znów będzie zaśmiecony, —
smutny Froncek wzdycha...

(Ciąg dalszy nastąpi)

Drukiem i nakładem Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia" S. A. w Katowicach. — Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nogaj.